

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 lipca 2021 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi:

1. nakazał pozwanemu (...) Państwowym Spółce Akcyjnej w W. przywrócenie stanu zgodnego z prawem na nieruchomości pozwanego stanowiącej działkę gruntu numer (...) w obrębie W-14, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...) i zaniechania naruszeń, poprzez ograniczenie immisji oddziałujących z działki pozwanego na działkę powoda J. P. numer 94/5 w obrębie W-16, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...) w postaci nadmiernego zacienienia, nadmiernego zaśmieciania liśćmi, gałęziami, zarodnikami brzozy i innymi odpadami pochodzenia roślinnego do tego stopnia, aby oddziaływania te osiągnęły stan przeciętnej miary poprzez przeprowadzanie zabiegów pielęgnacyjnych, po raz pierwszy w terminie do końca roku kalendarzowego, w którym uprawomocni się orzeczenie w sprawie i nie rzadziej niż jeden raz w każdym kolejnym roku kalendarzowym, na całym terenie i drzewostanie znajdującym się na działce pozwanego numer (...), a polegających na formowaniu koron drzew i zmniejszeniu masy i wysokości drzew o 20%, usuwaniu gałęzi suchych, sprzątaniu podszytu (podłoża) z odpadów organicznych;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.177,12 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. obciążył tytułem tymczasowo wyłożonych kosztów sądowych, na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi pozwanego kwotą 861,80 złotych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. P. jest właścicielem działki gruntu numer (...) w obrębie W-16, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...).

Z działką J. P. sąsiaduje działka gruntu numer (...) w obrębie W-14, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...), której użytkownikiem wieczystym są (...) Państwowe Spółka Akcyjna w W..

Na działce gruntu numer (...) wzdłuż ogrodzenia z działką powoda, rosną drzewa w tym brzozy, których konary są częściowo rozwinięte nad nieruchomością powoda. Granica działek biegnie ze wschodu na zachód.

Powód kupił działkę gruntu numer (...) na przełomie 2014-2015 roku w okresie zimowym. Nieruchomość była w stanie deweloperskim, działka była zabałaganiona. W momencie zakupu rosły już na działce użytkowej przez pozwanego drzewa. Powód nie był w stanie ocenić stopnia zacienienia swojej nieruchomości. Obecnie drzewa są gęstsze, wyższe i grubsze.

Na działce powoda posadowiony jest budynek mieszkalny z tarasem. Wjazd na posesję powoda jest wybrukowany, a tereny zieleni mają charakter architektury ogrodowej, zachowane są w dobrym stanie, na wysokim poziomie agrotechnicznym. Trawnik jest systematycznie koszony, przycinane krzewy oraz zainstalowane jest automatyczne nawadnianie.

Działka powoda znajduje się w bezpośredniej otulinie spornych brzoź, a w dalszej części terenów otwartych z torowiskami kolejowymi i w oddali widocznymi widzewskimi blokami. Otwarte przestrzenie i dość słaby ruch pociągów sprawia, iż rosnące na działce użytkowanej przez pozwanego drzewa ulegają wolniejszej degeneracji ze względu na lepsze warunki bytowe. Pozostałe domostwa w tym samym pasie zabudowy są oddalone od działki pozwanego i do tego posiadają inną szatę roślinną składającą się również z wysokich drzew.

Działka powoda od strony drzew pozwanego jest zacieniona. Przez zacienienie w ogrodzie jest chłodno i zimno. Tuje posadzone w części przy granicy działek rosną słabiej niż pozostałe, są dużo niższe. W tej części działki gorzej rośnie trawa, jest dużo mchu. W okresie letnim i jesiennym opadają liście. Zarodniki wszędzie się osadzają, są bardzo małe i trudne do usunięcia. Wchodzą w okna dachowe, osadzają się na dachu, tarasie, moskitierach. Dach jest zabrudzony liśćmi, gałęziami. Na dachówkach rośnie mech od strony północnej i południowej, wrasta na łączeniach dachówek, w szczelinach. Po deszczu spadają kawałki wielkości pięści. Na dachach takich samych nieruchomości ale oddalonych od linii drzew dachy są czyste. Mech również wchodzi na kostkę z której jest podjazd i taras. W kostkę wchodzi zarodniki z których wyrastają drzewka. Powód nie może jeść posiłków na tarasie, bo wszystko wpada do talerza. Na działkę przez cały rok spadają gałęzie. Była sytuacja że spadł duży konar i uszkodził ogrodzenie, drewnię. Szkody usunęło (...). Przy granicy opadają gałęzie i zdarzają się grubości ramienia, w związku z tym jeden podjazd jest wyłączony z użytku, ponieważ na tym podjeździe znajdowałem grube konary. Zarodniki gromadziły się również w samochodzie kiedy stał na zewnątrz.

Powód zamontował kratki chroniące rynny przed liśćmi. Zarodniki wpadają przez te otwory, zapychają rynny i woda wypływa z rynien zamiast spływem. Trzeba co 2-3 miesiące czyścić rynny. Na tarasie jest odpływ dla wody deszczowej który jest zapychany przez zarodniki i woda nie spływa, stoi. Powód z partnerką sprząta posesję, robią to praktycznie codziennie. Co jakiś czas myjką ciśnieniową czyszczona jest kostka z zarodników i mchu. Otwarcie okna dachowego powoduje, że do pomieszczenia spadają zarodniki, liście. Powód kupił ręczne odkurzacze aby to usuwać. Powód z partnerką w okresie od wiosny do jesieni poświęca kilkanaście godzin w tygodniu na sprzątanie, z uwzględnieniem tego, że co jakiś czas trzeba poświęcić więcej czasu np. na czyszczenie rynien, czy przepychanie odpływu na jesieni. Na bieżąco czyści meble ogrodowe, zamiata, kostkę. Musi częściej myć okna. Powód raz, dwa razy w roku wynajmuje firmę ogrodniczą, która kompleksowo czyści nieruchomość. Uzupełniana jest kora i żwir, ponieważ z nimi mieszają się liście i zarodniki, których nie da się samodzielnie usunąć.

Na działkach pozwanego, z którymi graniczą inne nieruchomości położone w tej linii co nieruchomość powoda były robione przycinki drzew. Urząd Miasta Ł. nie wyraził zgody na wycinkę drzew, nie zagrażały one bezpieczeństwu.

Konserwacja drzew przez pozwanego dokonywana jest w sposób doraźny, na przeciętnym poziomie agrotechnicznym i pielęgnacyjnym. Pojawiają się nieliczne zasychające gałęzie, co jest rzeczą naturalną dla tego gatunku drzew. Nie istnieje pojęcie martwych zaschniętych drzew. Widoczny jest bałagan i zaśmiecenie terenu. Samosiewy nie są wycinane, co potęguje wrażenie zaniedbania. Nie zaobserwowano zmian patologicznych na wzmiankowanym drzewostanie, takich jak choroby grzybowe, wirusowe ani żerowania szkodników. Rosnące brzozy są w dobrym stanie, o właściwej kolorystyce i odpowiedniej dynamice wzrostu. Widoczne miejsca po usunięciu konarów są zabliźnione, tylko w jednym przypadku na obumierającym wysokim pniu pojawiła się huba i wykazuje spruchnienie.

Działka pozwanej stanowi teren zieleni miejskiej całkowicie dostępny dla okolicznych mieszkańców. Pełni funkcję higieniczno-sanitarną. Drzewostany na działce (...) są zdrowe. Nie wykazują one znamion drzew grożących upadkiem przy panowaniu normalnych warunków atmosferycznych. Z przyczyn botanicznych, biologicznych, fizjologicznych i krajobrazowych nie ma przesłanek do wycięcia drzew. Drzewa ze względu na swoje rozmiary, masę liści, korzeni i wiek spełniają ważniejszą rolę niż młode drzewa czy sadzonki – funkcję oczyszczania powietrza i oddziaływania korzeni na procesy glebowe. Z punktu widzenia krajobrazowego drzewa te stanowią swoisty ekran dla niezbyt atrakcyjnego krajobrazu terenów otwartych. Działka pozwanej stanowi pewną ochronę przed skutkami użytkowania trakcji kolejowej, takim jak emisja hałasu czy brzydki krajobraz. Stanowi swoisty ekran biologiczny. Jest na tyle oddalona od torowisk, iż nie powinna stwarzać zagrożenia pożarowego.

Należy o nie zadbać z należytą starannością i uformować korony, obniżyć, uciąć susz. Wyciąć samosiew i wygrabić podszyt ze śmieci biologicznych i mechanicznych. Ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców można rozważyć zmniejszenie (obniżenie) i właściwe uformowanie korony drzew maksymalnie o 20%. W trakcie cięcia powstałe rany należy zabezpieczyć specjalnym preparatem ogrodniczym.

Powód od 2016 roku zwracał się do pozwanego o dokonanie czynności porządkowych na działce pozwanego, w tym wycięcie drzew wzdłuż pasa sąsiadujący nieruchomości. Pozwany odmawiał wycięcia drzew z uwagi na ich dobry stan biologiczny, walory przyrodnicze i brak zagrożenia dla życia i mienia.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę powództwa stanowi art. 144 k.c. w zw. z art. 222 § 2 k.c., kreujący roszczenie praworzeczowe po stronie właściciela nieruchomości w stosunku do właściciela nieruchomości sąsiedniej. W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą. Z przepisu tego wynika zatem, że prawo własności - choć ukształtowane jako prawo podmiotowe o najszerszej treści wśród wszystkich praw polegających na korzystaniu z rzeczy - nie jest jednak prawem absolutnym. Swoboda korzystania z rzeczy przez właściciela podlega bowiem pewnym ograniczeniom, które wyznaczają granice prawa własności. Tymi wyznacznikami są natomiast: przepisy ustawy, zasady współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa. Do powyższych ograniczeń mających rangę przepisu ustawy zalicza się przede wszystkim normy tzw. prawa sąsiedzkiego zawarte w art. 144-154 k.c., które opierają się na wzajemnej zależności między nieruchomościami sąsiadującymi ze sobą oraz mają na celu pogodzić sprzeczne nieraz interesy ich właścicieli.

Zgodnie z art. 144 k.c. właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Stosownie zaś do treści art. 222 § 2 k.c. przeciwko osobie, która narusza własność w inny sposób aniżeli przez pozbawienie właściciela faktycznego władztwa nad rzeczą, przysługuje właścicielowi roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń. Korzystanie z własnej nieruchomości może oddziaływać niekorzystnie na nieruchomości znajdujące się w granicach takiego oddziaływania. Niezbędne jest zatem wyznaczenie granic korzystania przez właściciela z przysługującego mu prawa w taki sposób, aby uwzględnić, z jednej strony, prawo właściciela do korzystania z przedmiotu jego prawa, a z drugiej strony, interesy osób narażonych na niekorzystne skutki takiego korzystania. Względem na ochronę interesów sąsiadów wymaga wprowadzenia ograniczeń w wykonywaniu prawa własności. Treść art. 144 k.c. jest wynikiem takiego kompromisu. Ogranicza właściciela nieruchomości w sposobie wykonywania przez niego prawa, wytyczając granice dopuszczalnych zakłóceń związanych z wykonywaniem prawa własności. Korzystając z własnej nieruchomości, nie może on podejmować działań, które zakłócałyby korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę. Ograniczenie to zostało wprowadzone w celu wyeliminowania, a przynajmniej zminimalizowania, konfliktów mogących powstać w stosunkach sąsiedzkich. W razie przekroczenia przez właściciela granic wyznaczonych w art. 144 k.c. powstaje po stronie właściciela nieruchomości sąsiedniej roszczenie negatywne, którego treścią jest żądanie zaprzestania naruszeń i przywrócenie stanu zgodnego z prawem. Przywrócenie stanu zgodnego z prawem może polegać na zaprzestaniu naruszeń (zaniechaniu działań stanowiących źródło niedozwolonych oddziaływań) lub na zastosowaniu takich środków, które doprowadzą do ograniczenia immisji. Przepis art. 144 k.c., nie stanowi całkowitego zakazu immisji.

I. pośrednia może polegać m.in. na dopuszczeniu do takiego rozrostu drzew, że zmniejszają nasłonecznienie na nieruchomości sąsiedniej. Dozwolone są takie działania, które zakłócają korzystanie z nieruchomości sąsiednich w granicach przeciętnej miary wynikającej ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Takie sformułowanie daje sądowi orzekającemu swobodę w zakresie ustalania, czy w konkretnej sprawie zakłócenia przekroczyły przeciętną miarę, czy też pozostają w jej granicach. Oddziaływania zagrażające zdrowiu lub życiu ludzkiemu zawsze będą przekraczały granice przeciętnej miary. Ustalanie zakresu dopuszczalnych oddziaływań na sąsiednie nieruchomości musi być dokonywane z uwzględnieniem przeznaczenia tych nieruchomości. Chodzi przy tym o ocenę dokonywaną według miary obiektywnej. Drugim kryterium wskazanym przez ustawodawcę dla określenia granic dopuszczalnych immisji pośrednich są stosunki miejscowe. Wskazuje się, że chodzi o występujący obecnie i przyjęty przez większość sposób używania nieruchomości na pewnym terenie. Roszczenie właściciela nieruchomości o powstrzymanie się przez sąsiada od działań zakłócających korzystanie z nieruchomości sąsiednich może być wyłączone z przyczyn dotyczących ochrony naturalnego środowiska człowieka. W szczególności gdy w grę wchodzi ochrona

naturalnego środowiska człowieka wyrażająca się w utrzymaniu istniejącego stanu zadrzewienia (ze względów przyrodniczych czy krajobrazowych), okoliczności te powinny być brane pod uwagę przy ocenie żądania usunięcia przeszkody zakłócającej normalne nasłonecznienie na skutek rozrastania się drzew tuż przy granicy nieruchomości.

Zebrany materiał dowodowy nie wykazał, aby zachodziła potrzeba usunięcia drzew na działce użytkowanej przez pozwanego. Zgodnie z opinią biegłego drzewa rosnące na działce (...) są zdrowe. Nie wykazują one znamion drzew grożących upadkiem przy panowaniu normalnych warunków atmosferycznych. Z przyczyn botanicznych, biologicznych, fizjologicznych i krajobrazowych nie ma przesłanek do wycięcia drzew. Stanowią one naturalny ekran biologiczny przed działaniem kolei. Jednocześnie działka stanowi teren zieleni miejskiej całkowicie dostępny dla okolicznych mieszkańców. Drzewa nie stanowią zatem niebezpieczeństwa dla nieruchomości powoda. Stąd żądanie usunięcia drzew nie było uzasadnione.

Jednak jak wynika z opinii biegłego konserwacja drzew przez pozwanego dokonywana jest w sposób doraźny, na przeciętnym poziomie agrotechnicznym i pielęgnacyjnym. Widoczny jest bałagan i zaśmiecenie terenu. Oczywistym jest, iż drzewa rozsiewają zarodniki, gubią liście, spadają z nich gałęzie. Właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się jednak od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Taką sytuację mamy w niniejszej sprawie. Niewłaściwa pielęgnacja drzew powoduje nadmierne zaśmiecanie posesji powoda, ograniczenie nasłonecznienia działki powodując pośrednie immisje. Powód zmuszony jest ciągle sprzątać swoją nieruchomość, udrażniać system odwadniający budynek, korzystać z usług profesjonalnych firm. Powód, występując i popierając powództwo akcentował konieczność usunięcia skutków wywoływanych na jego nieruchomości na skutek nadmiernego zacienienia i zaśmiecania jego nieruchomości przez drzewa na nieruchomości pozwanego, zatem uwzględnienie powództwa mogło nastąpić w takim zakresie, w jakim skutki dla nieruchomości powoda są wywoływane przez drzewa; stąd niezasadny było żądanie obejmujące sprzątnięcie śmieci komunalnych. Niezasadne było także żądanie zmniejszenia masy i wysokości drzew do 20%; takie żądanie jest następstwem błędnej interpretacji opinii biegłego, który wskazał na zasadność formowania koron drzew i zmniejszenia masy i wysokości drzew o 20%, nie zaś do 20% (co oznaczałoby przycięcie koron drzew o 80%). Dalej, w świetle opinii biegłego oraz wskazanego powyżej celu powództwa, Sąd Rejonowy uznał, że zasadne jest uwzględnienie żądania w zakresie, w jakim obejmuje ono przeprowadzanie zabiegów pielęgnacyjnych, po raz pierwszy w terminie do końca roku kalendarzowego, w którym uprawomocni się orzeczenie w sprawie i nie rzadziej niż jeden raz w każdym kolejnym roku kalendarzowym, na całym terenie i drzewostanie znajdującym się na działce pozwanego numer (...), a polegających na formowaniu koron drzew i zmniejszeniu masy i wysokości drzew o 20% (i utrzymywanie takiego stanu), usuwaniu gałęzi suchych, sprzątnięciu podszytu (podłoża) z odpadów organicznych, jako przywrócenie stanu poprzedniego i zaniechanie dalszych naruszeń (art. 222 § 2 k.c.) w postaci nadmiernego zacienienia, nadmiernego zaśmiecania liśćmi, gałęziami, zarodnikami brzozy i innymi odpadami pochodzenia roślinnego do tego stopnia, aby oddziaływania te osiągnęły stan przeciętnej miary. Skoro powództwo dotyczy skutków dla nieruchomości powoda i to polegających na nadmiernym zacienieniu i zaśmiecaniu to niezasadne było żądanie dokonywania oprysków na nieruchomości pozwanego przeciw grzybom i wycinaniu samosiewów (co do samosiewów żądanie jest uwzględnione w ramach nakazania przeprowadzania zabiegów pielęgnacyjnych w sposób okresowy, mający na celu niedopuszczenie do rozrostu drzew ponad przeciętną miarę i zanieczyszczenia nieruchomości ponad przeciętną miarę). Żądanie wykonywania „innych czynności prawidłowej konserwacji terenów zieleni, które doprowadzą do osiągnięcia właściwego stanu zieleni na nieruchomości pozwanego i utrzymywanie takiego stanu w przyszłości” jest nieprecyzyjne, nie zawiera treści, która pozwalałaby na skonstruowanie orzeczenia, które można by następnie wykonać. Żądanie wykonania badań (testów) próby obciążeniowej drzew rosnących na działce pozwanego nie znajduje uzasadnienia w świetle materiału dowodowego oraz w świetle podstaw żądania skierowanego przez powoda, o czym wyżej powiedziano. Nieuzasadnione jest żądanie zakazania pozwanemu dalszych naruszeń czynności opisanych w pkt 1 a) albo b) pisma z 8.12.2020 roku, skoro żądanie uwzględnione przez Sąd załatwia kwestię okresowego dokonywania przez pozwanego czynności, które nie mają dopuścić do dalszych immisji ponad przeciętną miarę, a czynności te stanowią odwrotność dalszych naruszeń (immisji). Brak podstaw prawnych do upoważnienia powoda do dokonywania czynności na nieruchomości pozwanego na wypadek niewykonania

wyroku przez pozwanego. Ewentualne niewykonanie (dobrowolnie) wyroku przez pozwanego będzie skutkowało jego przymusowym wykonaniem; wyrok stanowi przecież podstawę egzekucji czynności objętych wyrokiem. Przepisy K.p.c. regulują egzekucję czynności zastępowalnych.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c..

O kosztach wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c..

Apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, wywiodła strona pozwana.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik postępowania:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem części tego materiału, to jest zeznań świadków i opinii biegłego;

b) art. 286 k.p.c. w związku z art. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku pozwanej o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego i udzielenie odpowiedzi na pytania pozwanej z pisma procesowego z dnia 24 marca 2021 roku oraz opinii biegłego do spraw budownictwa ze specjalnością projektowanie i wykonawstwo mimo, że zmierzały one do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczności będące przedmiotem dowodu nie zostały dostatecznie wyjaśnione, gdy wnioski takie zostały złożone bez opóźnienia, w normalnym toku postępowania;

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów, poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenienie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji nakazanie pozwanemu zaniechanie naruszeń na całej działce gruntu nr (...) poprzez ograniczenie immisji oddziałujących na działkę powoda nr (...) w postaci nadmiernego zaciemnienia, nadmiernego zaśmieciania liśćmi, gałęziami, zarodnikami brzozy i innymi odpadami pochodzenia roślinnego poprzez przeprowadzenie zabiegów pielęgnacyjnych polegających na formowaniu koron drzew i zmniejszeniu masy i wysokości drzew o 20%, usuwaniu gałęzi suchych, sprzątaniu podszytu z odpadów organicznych;

2) naruszenie prawa materialnego - art. 144 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że pozwany ponosi odpowiedzialność za immisje w sytuacji, gdy zgodnie z tym przepisem nie ponosi takiej odpowiedzialności.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa;

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Wobec faktu, że ani w apelacji ani w odpowiedzi na apelację strony nie złożyły wniosku o przeprowadzenie rozprawy, Sąd Okręgowy uznając, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, rozpoznał apelację na posiedzeniu niejawnym (art. 374 k.p.c.).

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia,

a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny zarzutów postawionych w wywiedzionej apelacji wskazać należy, że nie ma racji skarżąca, podnosząc zarzuty procesowe.

Zarzut tego rodzaju jest uzasadniony jedynie wówczas, gdy spełnione zostaną równocześnie dwa warunki.

Strona odwołująca się do niego wykaże, że rzeczywiście sposób postępowania Sądu naruszał indywidualnie oznaczoną normę formalną. Jednocześnie nieprawidłowości te prowadziły do następstw, które miały istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia. Nieco inaczej kwestię tę ujmując, zarzut procesowy jest usprawiedliwiony jedynie wówczas, jeżeli zostanie dowiedzione, że gdyby nie potwierdzone błędy proceduralne Sądu niższej instancji, orzeczenie kończące spór stron miało by inną treść (porównaj także, wskazany jedynie dla przykładu, judykat Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020 r., sygn. III UK 293/19).

Przy takich generalnych stwierdzeniach Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, iż niezasadnie strona skarżąca twierdzi, iż Sąd I instancji naruszył art. 233 § 1 k.p.c. przekraczając granice swobodnej oceny zgromadzonych dowodów.

Skuteczne postawienie tego zarzutu wymaga od strony wykazania na czym, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów polegała nieprawidłowość postępowania Sądu, w zakresie ich oceny i poczynionych na jej podstawie ustaleń.

W szczególności ma ona wykazać dlaczego obdarzenie jednych dowodów wiarygodnością czy uznanie, w odróżnieniu od innych, szczególnego ich znaczenia dla dokonanych ustaleń, nie da się pogodzić z regułami doświadczenia życiowego i [lub] zasadami logicznego rozumowania, czy też przewidzianymi przez procedurę regułami dowodzenia.

Nie oparcie stawianego zarzutu na tych zasadach, wyklucza uznanie go za usprawiedliwiony, pozostając dowolną, nie doniosłą z tego punktu widzenia, polemiką oceną i ustaleniami Sądu niższej instancji (porównaj w tej materii, wyrażające podobne stanowisko, powołane tylko przykładowo, orzeczenia Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2001 roku, sygn. IV CKN 970/00 i z 6 lipca 2005 roku, sygn. III CK 3/05, obydwie powołane za zbiorem Lex/.

Ponadto nie można tracić z pola widzenia również, że swobodna ocena dowodów stanowi jeden z podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję Sądu, który dowody bezpośrednio przeprowadza.

Ma to m.in. i takie następstwo, że nawet w sytuacji w której z treści dowodów można, w zakresie ustaleń, wyprowadzić równie logiczne, chociaż przeciwne do przyjętych przez Sąd I instancji wnioski, to zarzut naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c., pomimo to, nie zostanie uznany za usprawiedliwiony.

Dopóty, dopóki ocena przeprowadzona przez Sąd ocena mieści się w granicach wyznaczonych przez tę normę procesową i nie doznały naruszenia wskazane tam jej kryteria, Sąd Odwoławczy obowiązany jest ocenę tę, a co za tym idzie także wnioski z niej wynikające dla ustaleń faktycznych, aprobować.

To, w jaki sposób strona pozwana motywuje jego realizację, wyklucza uznanie go za uzasadniony.

Cała argumentacja pozwanej w tym zakresie ogranicza się bowiem do zawarcia w treści zarzutu twierdzenia, że w sprawie doszło do dokonania oceny zebranego materiału dowodowego z pominięciem części tego materiału, to jest zeznań świadków i opinii biegłego. Skarżący nie podjął nawet próby wykazania dlaczego obdarzenie jednych dowodów wiarygodnością czy uznanie, w odróżnieniu od innych, szczególnego ich znaczenia dla dokonanych ustaleń, nie da się pogodzić z regułami doświadczenia życiowego i [lub] zasadami logicznego rozumowania, czy też przewidzianymi przez procedurę regułami dowodzenia. Same już te okoliczności przesądzają o niezasadności powyższego zarzutu.

Nadto należy zauważyć, że kwestia czy powództwo winno być uwzględnione, a jeśli tak to w jakiej części (a do tego sprowadza się zarzut stawiany w punkcie 1 ustęp 3 apelacji), stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym ocena Sądu Rejonowego w tym zakresie nie może być zwalczany w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., co przesądza o jego bezzasadności. Zarzut ten mieści się co najwyżej w stawianym zarzucie naruszenia prawa materialnego.

Wbrew twierdzeniom apelacji brak jest również podstaw do zakwestionowania wydanego przez Sąd Rejonowy na rozprawie w dniu 21 czerwca 2021 roku postanowienia pomijającego zgłoszone przez stronę pozwaną dowody z opinii biegłych.

Nie budzi wątpliwości, że postanowienie w przedmiocie pominięcia dowodu nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie i nie podlega samodzielnemu zaskarżeniu.

Konsekwentnie, strona kwestionująca takie rozstrzygnięcie, nie mogąc go zaskarżyć wprost, powinna złożyć wniosek o poddanie tego rozstrzygnięcia kontroli pośredniej, na podstawie art. 380 k.p.c., przy rozpatrywaniu apelacji.

Warunkiem koniecznym przeprowadzenia oceny niezaskarżalnego postanowienia na podstawie art. 380 k.p.c. jest zamieszczenie w środku odwoławczym wniosku w tym przedmiocie. Jeżeli w sprawie występuje zawodowy pełnomocnik, wniosek powinien być sformułowany jednoznacznie, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takiego pełnomocnika treści wprost w tych pismach niewyrażonych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., II CZ 54/08). W braku takiego wniosku przeprowadzenie kontroli nie jest dopuszczalne.

Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie. W apelacji pozwanej nie zawarto wniosku o zbadanie w trybie art. 380 k.p.c. prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w postanowieniu Sądu Rejonowego wydanym na rozprawie w dniu 21 czerwca 2021 roku. Pozwana ograniczyła się wyłącznie do sformułowania zarzutu o nieprawidłowości tegoż postanowienia co nie jest wystarczające. Brak wniosku o dokonanie kontroli prawidłowości postanowienia z dnia 21 czerwca 2021 roku w trybie art. 380 k.p.c. usuwa je w ogóle spod kontroli Sądu Okręgowego.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego.

Skarżący upatruje naruszenia prawa materialnego w postaci art. 144 k.c. w jego błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, że pozwany ponosi odpowiedzialność za immisje w sytuacji, gdy zgodnie z tym przepisem nie ponosi takiej odpowiedzialności.

Przepis art. 144 k.c. ustanawia zakaz immisji stanowiąc, że właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymać się od działań, które by zakłócały korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Sąd pierwszej instancji trafnie odniósł się do obu tych kryteriów, dokonując oceny zasadności powództwa. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje i przyjmuje za własną ocenę prawną dokonaną przez Sąd Rejonowy, nie ma więc potrzeby jej ponownego przytaczania.

Bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku pozostaje eksponowany przez pozwanego fakt, że powód znał stan nieruchomości w dniu jej zakupu. Znajomość stanu nieruchomości sąsiednich nie oznacza w żadnym razie, że właściciel nieruchomości nie może żądać od właścicieli nieruchomości sąsiednich utrzymania ich w takim stanie, aby nie zagrażały bezpieczeństwu i nie powodowały ujemnych skutków. Ochrony przed immisjami nie wyłącza fakt, że są one spowodowane bądź ułatwione przez warunki naturalne.

W realiach przedmiotowej sprawy świadomość powoda, w momencie zakupu nieruchomości, istnienia drzewostanu na nieruchomości pozwanego nie oznacza, że powód nie może żądać od pozwanego, podjęcia określonych działań zmierzających do zapobieżenia niekorzystnym oddziaływaniom, jakie drzewa te mogą powodować dla nieruchomości sąsiedniej lub dla bezpieczeństwa innych osób.

Dalej przypomnieć należy, że zabronione są immisje zakłócające korzystanie z nieruchomości sąsiedzkich ponad przeciętną miarę. Oznacza to, że komentowany przepis wprowadza wyjątek od reguły nienaruszalności prawa własności. Wykonywać własne prawo własności można wszakże jedynie do granic, w których nie zostanie przekroczona szkodliwa ingerencja w nieruchomości sąsiednie. Ustawodawca stara się godzić kolizyjne interesy równouprawnionych właścicieli nieruchomości sąsiednich (E. Gniewek, w: SPP, t. 3, 2013, s. 414). Przesłanką dopuszczalności immisji, naruszających prawo własności jest, aby zakłócenia te nie przekraczały przeciętnej miary, wynikającej ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. Miarę tę oceniać należy w sposób zobiektywizowany, niezależny od punktu widzenia sąsiadów, ich subiektywnej wrażliwości czy potrzeb. Punktem odniesienia powinny być odczucia przeciętnego człowieka.

Przeciętna miara jako granica służąca ocenie dopuszczalności immisji ustalana jest przy pomocy dwóch szczegółowych kryteriów: stosunków miejscowych oraz społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości.

Co do pojęcia stosunków miejscowych, jest to konieczne kryterium ustawowe wskazujące granice dopuszczalnych immisji pośrednich. Trudno jednak podać jego jednoznaczną definicję. Chodzi tu w zasadzie o przyjęty przez większość właścicieli sąsiadujących ze sobą nieruchomości skupionych na pewnym obszarze i rzeczywiście wykonywany sposób używania nieruchomości oraz zapatrywanie ludzi na takie ich postępowanie (zob. T. Dybowski, Ochrona własności, s. 325; J. Gładyszowski, Mierniki, s. 414). Oczywiście należy uwzględnić w tym zakresie miejsce położenia nieruchomości wyjściowej, jak i tej, która doznaje zakłóceń. W literaturze wskazuje się, że w tym kontekście istotnymi czynnikami wpływającymi na określenie zasad postępowania oraz poglądów ludzi mogą być: położenie nieruchomości sąsiednich, charakter środowiska miejscowego, czas trwania zakłóceń oraz ich intensywność, nadto pora, w jakiej zakłócenia te występują (zob. W.J. Katner, Ochrona własności, s. 77; E. Skowrońska-Bocian, M. Warciński, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 1, 2013, s. 436; wyr. SN z 3.7.1969 r., II CR 208/69, OSPiKA 1971, Nr 5, poz. 87). Ocena zakłóceń w kontekście stosunków miejscowych pozwala na uznanie czy realnie i z jakim natężeniem one wystąpiły, wszakże uwzględnia ona wówczas istniejącą rzeczywistość, w jakiej zakłócenia te zaistniały (por. S. Rudnicki, Sąsiedztwo nieruchomości, s. 32). Badaniu podlegają przy tym następujące fakty: czy zakłócenia rzeczywiście wystąpiły, z jaką częstotliwością, czy są uciążliwe, czy mają charakter masowy, jak są odczuwane oraz to, w jakim stopniu oddziałują na nieruchomości sąsiednie, gęstość zaludnienia i charakter środowiska, w którym do nich doszło.

Spoleczno gospodarcze przeznaczenie nieruchomości stanowi kolejne kryterium oceniające dopuszczalną miarę zakłóceń prawa własności nieruchomości. W tym przypadku granicę dopuszczalnych immisji wyznacza cel, któremu dane nieruchomości służą. Kryterium to jest zobiektywizowane, przy stosowaniu którego indywidualny sposób zagospodarowania nieruchomości ma znaczenie, jeżeli jest zgodny z obiektywną oceną jego przeznaczenia. Uwzględniając zarówno przeznaczenie nieruchomości, na której zakłócenia powstają oraz tej doznającej zakłóceń, należy określać je przede wszystkim w kontekście planu zagospodarowania przestrzennego, decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, charakteru nieruchomości, funkcji, jaką spełnia, oraz zgodności z przyrodniczymi warunkami miejscowymi sposobu korzystania z nieruchomości (E. Gniewek, w: SPP, t. 3, s. 415; A. Sylwestrzak, w: M. Bałwicka-Szczyrba, G. Kraszewski, A. Sylwestrzak, Sąsiedztwo nieruchomości, s. 39). Ustawodawca dopuścił więc wyłącznie takie zakłócenie w wykonywaniu prawa własności nieruchomości, które wynikałoby z normalnej eksploatacji nieruchomości, na której umiejscowione jest źródło zakłóceń oraz nie

naruszałoby normalnej eksploatacji nieruchomości doznającej zakłóceń, zgodnie z jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (E. Gniewek, Komentarz KC, 2001, s. 95).

W świetle powyższych kryteriów prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że immisje z nieruchomości pozwanego przekraczają przeciętną miarę. Nie sposób bowiem przyjąć aby stosunki miejscowe lub społeczno - gospodarcze przeznaczenie nieruchomości usprawiedliwiały brak po stronie pozwanego jakichkolwiek działań pielęgnacyjnych co do roślinności znajdującej na jego nieruchomości, co w efekcie prowadzi do jej zupełnie nie kontrolowanego wzrostu i rozrostu, a w konsekwencji do nadmiernej uciążliwości dla nieruchomości powoda. Należy przy tym zauważyć, że również prawidłowo pielęgnowana roślinność na działce pozwanego spełniać będzie funkcję bariery ochronnej i ekranu akustycznego od przebiegającej w pobliżu linii kolejowej, którą to funkcję podnosił pozwany. Nie sposób przy tym podzielić w świetle tez opinii biegłego aby zaniedbana roślinność na działce pozwanego stanowiła, jak twierdzi pozwany "stanowiła dobro ogólnospołeczne i narodowe oraz aby posiadała szczególne, pozytywne cechy środowiska narodowego". Argumentację taką należy uznać za odbiegającą od realiów sprawy.

Reasumując, Sąd Rejonowy prawidłowo uznał zasadę roszczenia powoda, prawidłowo też określił zakres prac do których zobowiązał pozwanego, jak i obszar na którym mają być one wykonane. Co do tej ostatniej kwestii należy dodać, że istotnie, jak podnosi pozwany, jego nieruchomość przylega do nieruchomości powoda jedynie w swym fragmencie. Rzecz jednak w tym, że z opinii biegłego nie wynika aby immisje na nieruchomość powoda następowały jedynie z jakiejś określonej części nieruchomości pozwanego. Tym samym zasadne było objęcie obowiązkiem wykonania prac pielęgnacyjnych całej nieruchomości pozwanego.

Z przedstawionych powyżej powodów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c., kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda została ustalona na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265).

Biorąc pod uwagę stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika powoda i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności fakt, iż w toku postępowania apelacyjnego nie było prowadzone postępowanie dowodowe, zaś apelację rozpoznano na posiedzeniu niejawnym, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika powoda w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.